

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 grudnia 2017 roku, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych,
w sprawie z powództwa K. T. przeciwko P. J.:

I/zasądził od P. J. na rzecz K. T.:

1/kwotę 1.086,53 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc kwiecień 2010 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2010 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

2/kwotę 1.086,53 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc maj 2010 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2010 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

3/kwotę 1.086,53 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc czerwiec 2010 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2010 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

4/kwotę 1.086,53 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc lipiec 2010 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 sierpnia 2010 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

5/kwotę 1.086,53 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc sierpień 2010 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 września 2010 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

6/kwotę 1.086,53 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc wrzesień 2010 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2010 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

7/kwotę 1.086,53 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc październik 2010 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 listopada 2010 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

8/kwotę 1.086,53 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc listopad 2010 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 grudnia 2010 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

9/kwotę 1.039,28 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc grudzień 2010 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 stycznia 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

10/kwotę 1.086,28 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc styczeń 2011 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lutego 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

11/kwotę 1.143,45 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc luty 2011 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 marca 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

12/kwotę 1.143,45 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc marzec 2011 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 kwietnia 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

13/ kwotę 1.143,45 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc kwiecień 2011 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

14/kwotę 1.143,45 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc maj 2011 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

15/kwotę 653,40 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc czerwiec 2011 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

16/kwotę 1.034,55 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc lipiec 2011 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 sierpnia 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

17/kwotę 1.143,45 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc sierpień 2011 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 września 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

18/kwotę 623,70 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc wrzesień 2011 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

19/kwotę 1.143,45 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc październik 2011 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 listopada 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

20/kwotę 1.143,45 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc listopad 2011 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 grudnia 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

21/kwotę 925,65 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc grudzień 2011 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 stycznia 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

22/kwotę 1.237,50 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc styczeń 2012 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lutego 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

23/kwotę 1.237,50 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc luty 2012 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 marca 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

24/kwotę 1.181,25 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc marzec 2012 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 kwietnia 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

25/kwotę 1.175,63 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc kwiecień 2012 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

26/kwotę 1.119,64 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc maj 2012 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

27/kwotę 1.237,50 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc czerwiec 2012 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

28/kwotę 393,75 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za miesiąc lipiec 2012 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 sierpnia 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

29/kwotę 4.752,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego powoda,

II/oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

III/obciążył i nakazał pobrać od P. J. na rzecz Skarbu Państwa – Kasa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 5.478,88 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, których obowiązku nie miał ponieść powód K. T.,

IV/nie obciążył powoda K. T. kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa, oraz orzekł o rygorze natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.500,00 złotych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na podstawie następujących ustaleń faktycznych

Pozwany P. J. prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą i zajmuje się hurtową sprzedażą artykułów zoologicznych. Siedziba główna firmy mieści się w I. W Ł., przy ul. (...) mieści się oddział firmy. Pozwany zatrudniał w spornym okresie w Oddziale w (...) kierowców, w Oddziale w (...) kierowców.

Powód K. T. zatrudniony został przez P. J. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od dnia 1 lutego 2010 roku na stanowisku kierowcy w pełnym wymiarze czasu pracy. Wynagrodzenie za pracę zostało ustalone, jak wynagrodzenie minimalne. Na podstawie aneksu do umowy o pracę z dnia 1 stycznia 2012 roku miesięczne wynagrodzenie za pracę powoda ustalone zostało na kwotę 1.500 złotych, a miejsce wykonywania pracy wskazano I. i Oddział Ł.. Powód jako kierowca jeździł na trasach krajowych. Powód zajmował się dostarczaniem artykułów zoologicznych do sklepów na wyznaczonych przez pozwanego trasach. Nie miał przydzielonego jednego rejonu, obsługiwał rejon województwa (...), (...), (...) i (...). Trasy były powtarzalne w cyklach tygodniowych. W poniedziałki powód udawał się w trasę po województwie (...): objeżdżał punkty położone w P., Z., B., K., R.. Co 2 – 3 tygodnie dodatkowo powód jeździł do P. i O.. Na trasie tej miał około 12 sklepów. We wtorek powód jeździł do P., K., K. i P.. Co 2 tygodnie dodatkowo jeździł do B.. Powód około godziny 8:00 miał być w P.. Z trasy tej powód zjeżdżał około godziny 19:00. W środy powód jeździł do A., S., Ż., R. i do M.. W czwartki jadąc na (...), powód wyjeżdżał bardzo wcześnie. Odwiedzał C., B., C., K. i wracał w piątki. Wówczas nocował na trasie w hotelu w R.. Na tej trasie powód miał do obsługi około 25 – 35 punktów.

W zakresie rozładunku do obowiązków powoda należało wyładowanie towaru, konfrontowanie wykładanego towaru z fakturą, sprawdzenie ilości wyładowanych elementów z kartą załadunkową, sprawdzenia z klientem produktów pod kątem jakościowym, przyjęcie towaru uszkodzonego, wstępna weryfikacja reklamacji sprzętu w sklepie, poprzez sprawdzenie daty, karty gwarancyjnej. Do obowiązków kierowcy po przyjęciu reklamacji należało opisanie produktu (nazwa sklepu), odłożenie w wyznaczone miejsce po powrocie

z trasy, wypełnienie specjalnego druku, na którym umieszcza się datę, nazwę sklepu, reklamowany produkt i przyczynę reklamacji. Do obowiązków kierowcy należało także informowanie klientów o opóźnieniu na trasie. Jeżeli kierowca w danym dniu nie jechał

w trasę zobowiązany był do świadczenia pracy w magazynie i stosowania się do zasad obowiązujących pracowników magazynu w zakresie godzin pracy i przerw. Do obowiązków kierowcy należało niezwłoczne stawienie się w firmie po zakończeniu trasy i rozliczenie reklamacji, utargu i towaru. Na koniec każdego dnia, po trasie kierowca miał obowiązek zatankować pojazd, którym się poruszał do pełnego baku. Na koniec każdego miesiąca i na dzień 15 kierowca miał obowiązek podania stanu licznika po zatankowaniu do pełna oraz oddania raportu z tras księgowości. Kierowca miał także obowiązek prowadzenia swojej karty pracy uzupełniając codziennie odpowiednie wpisy. Powód pracował minimum 12 godzin dziennie. Powód sam ustalał godzinę rozpoczęcia pracy, w zależności od trasy i ilości punktów, które miał odwiedzić na trasie. Rozpoczął pracę między godziną 5:00 a 8:00 w zależności od długości trasy. Zasadą było, by dotrzeć do pierwszego punktu, już po godzinie jego otwarcia. Powód kiedy stawiał się w pracy w godzinach porannych odbierał zapakowany samochód, sprawdzał jego stan techniczny, pobierał faktury, także przygotowany przez biuro dokument z trasą i punktami, które miał odwiedzić na trasie. Następnie powód jechał do poszczególnych punktów na wyznaczonych trasach. Na miejscu po zaparkowaniu samochodu, rozładowywał towar, przekazywał wystawione przez biuro w Ł. faktury, przyjmował reklamacje towaru, pobierał gotówkę za dostarczony towar. Przy zamówieniu przez sklep asortymentu z 10 kategorii, rozładowanie zajmował kierowcy około 15 minut. Niektórym kierowcom (młodszym od powoda) czas pracy na obsłudze klienta, z rozładunkiem towaru zajmował około 10-15 minut, przy dużym wkładzie pracy. Czas ten jest orientacyjny

i czasem obsługa trwała krócej, czasem i dłużej, co zależało przede wszystkim od ilości towaru do rozładowania. Na trasie kierowcy obsługiwali także galerie handlowe. Nieraz bywało tak, iż powód w niektóre dni świadczył pracę dłużej, w inne dni krócej. (...) trasy jednodniowej trwała do godziny 20:00 – 22:00. W trasach dwudniowych, kierowca obsługiwał sklepy do godziny 17:00 – 18:00, to jest do godziny, do której pracowały sklepy, a następnie zjeżdżał do hotelu. Następnego dnia praca w trasie dwudniowej rozpoczynana była około godziny 9:00 i po obsłudze wszystkich zaplanowanych punktów, powód wracał do Oddziału (...) między godziną 17:00 – 20:00, w zależności od ilości sklepów do obsługi. Powód z reguły wracał z trasy między godziną 19:00 – 20:00 a nawet około godziny 21:00. Mogły zdarzyć się sporadyczne sytuacje, iż powód zjeżdżał do bazy po zakończeniu trasy między godziną 14:00 – 15:00. Czas pracy kierowcy zależał także od warunków pogodowych i warunków drogowych. Powód nie miał wpływu na układanie tras. Kierowca mógł mieć wpływ na ułożenie kolejności sklepów, które obsługiwał na trasie. Kierowca wskazywał także nowe punkty, które nanoszone były na trasówki. Na danej trasie wyznaczonej dla kierowcy zmieniała się lista sklepów, albowiem nie każdy sklep był obsługiwany w danym tygodniu. Kierowcy nie mieli obowiązku powrotu bezpośrednio po zakończeniu trasy. U pozwanego funkcjonowała lista obecności. Powód podpisywał z reguły listę obecności codziennie, chyba że udawał się w trasę dwudniową – wówczas podpisywał listę obecności „z góry”. Na listach obecności nie wpisywana była godzina rozpoczęcia

i zakończenia pracy. Pozwany w żadnym z okresów nie prowadził ewidencji czasu pracy.

W samochodzie prowadzonym przez powoda znajdowała się karta, w której wpisywane były przejechane kilometry, miejsca pobytu, także ilość tankowanego paliwa oraz przebieg. Dokumentacja powyższa nazywana była przez pracowników „kilometrówką”. Zachowane zostały karty „kilometrówki” powoda od kwietnia 2011 roku do maja 2012 roku. Każdy kierowca otrzymywał także kartę, tzw. „trasówkę”, z rozpisaną trasą, gdzie w każdym dniu miał dojechać i przekazać towar. Paliwo tankowane było na kartę. Przy tankowaniu powód odbierał paragon, który dołączany był do kart przejechanych kilometrów. Dokumenty te zdawane były po zakończeniu trasy w Oddziale w Ł.. W okresie kiedy nie było kart, kierowcy płacili gotówką i odpisywali kwotę na paliwo z pieniędzy pobranych od klientów. Samochody tankowane były na stacjach BP, stacji (...) i stacjach 123 (dawny S.). Powód odstawiał samochód na bazę po zatankowaniu samochodu do pełna. W Oddziale w biurze powód dopełniał wszystkich wymaganych formalności związanych z rozliczeniem wyjazdu – rozliczał się z pobranej od klientów gotówki w biurze, a także z towarów przywiezionych w ramach reklamacji, sprzątał samochód. Czynności te zajmowały około 1- 1,5 h. Biuro Oddziału czynne było w godzinach od 8:00 do 22:00. Zdarzało się, że biuro kończyło pracę w późnych godzinach nocnych, co związane było z ilością pracy. Zdarzało się, iż praca w magazynie trwała do godziny 1:00 – 2:00 w nocy. Gdy pracownikowi nie udało się dopełnić formalności związanych z danym wyjazdem, z uwagi na okoliczność,

iż biuro było już zamknięte, kierowca tymi czynnościami zajmował się dnia następnego. Samochody ładowane były przez pracowników magazynu po godzinie 20:00 – 22:00. Nie zdarzało się by auta odstawiane były na bazę po godzinie 22:00. Samochody, które były prowadzone przez kierowców bardzo często były przeładowane. W spornym okresie powód co do zasady pracował przez pięć dni w tygodniu. Sporadycznie kierowcy pracowali w soboty, gdy był pilny wyjazd. Odnotowywane to było w liście obecności. W pewnym okresie kierowcy zajmowali się także pracami w magazynie, to jest załadunkiem samochodów. Pozwany wypłacał za pracę na magazynie za każdą godzinę 8 złotych. Należności z tego tytułu ujmowane były na listach wynagrodzeń, jako „premia”, „zwrot kosztów”.

Pozwany w okresie trwania stosunku pracy z powodem wypłacał mu wynagrodzenie za pracę w umówionej stawce. Pozwany nie wypłacał powodowi, jak i innym kierowcom wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Także jedynie wynagrodzenie za pracę ustalone w umowie o pracę stanowiło podstawę rozliczenia składek na ubezpieczenie społeczne. Pozwany także w inny sposób nie rekompensował kierowcom pracy w godzinach nadliczbowych. Także inni kierowcy, poza powodem, świadczyli pracę w godzinach nadliczbowych. Kierowcy zgłaszali roszczenia związane z pracą w godzinach nadliczbowych kierownikowi Oddziału – T. K., który w odpowiedzi na zgłaszane uwagi wskazywał, iż pracownicy niezadowoleni z systemu pracy mogą się zwolnić z pracy. Nikt z kierownictwa Oddziału nie czuwał, by pracownicy Oddziału nie przekraczali normatywnego czasu pracy. Pracownicy Oddziału (...) nie informowali pracownika kadr, zatrudnionego w I., o przekroczeniu norm czasu pracy i świadczeniu przez kierowców pracy w godzinach nadliczbowych. Powód we własnym zakresie w kalendarzu odnotowywał placówki, które odwiedzał, z zaznaczeniem wysokości pobranych należności od klientów, numery faktur.

Zgodnie z regulaminem pracy z 2010 roku obowiązującym u pozwanego czas pracy nie mógł przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy. W Oddziale w Ł. ustalono, iż I zmiana od poniedziałku do piątku rozpoczyna się o godzinie 8:00, trwa do 16:00, II zmiana od godziny 14:00 do 22:00. W myśl § 20 regulaminu czas pracy kierowców ustalony został zgodnie z ustawą z dnia 24 sierpnia 2001 roku – o czasie pracy kierowców. Postanowiono jednocześnie, iż praca ustalona w podanych normach czasowych w dwumiesięcznym okresie rozliczeniowym, nie stanowi pracy w godzinach nadliczbowych, a czas pracy pracownika wykonującego czynności służbowe w innej miejscowości niż określona w umowie o pracę, rozliczany jest na podstawie polecenia wyjazdu służbowego.

Aneks do regulaminu pracy, który wszedł w życie z dniem 1 sierpnia 2011 roku ustalono dla kierowców zadaniowy czas pracy. Zawarto zapis, iż zadania przewozowe dla kierowców ustala pracodawca w takim wymiarze, aby mogły być wykonane w ramach czasu pracy kierowców. Rozkład czasu pracy w okresie wykonywania danego zadania przewozowego kierowca ustalał samodzielnie. Kierownik Oddziału w Ł. T. K. przedstawił powodowi aneks w zakresie zmian w regulaminie pracy wprowadzonego w dniu 1 sierpnia 2011 roku. Kierowcom zdarzało się przekraczać dopuszczalną prędkość administracyjną podczas jazdy. Powód w okresie zatrudnienia u pozwanego brał paliwo na swoje potrzeby. Nalewał je do kanistrów na stacji benzynowej. Nie było to w ramach zapłaty za nadgodziny. Tak czynili wszyscy kierowcy i było to powszechnie wiadome. Na magazynie stały bańki z paliwem, które pobierane były także przez pracowników pracujących w biurze. Strony nie umówiły się, aby w zamian za pracę w godzinach nadliczbowych powód mógł brać paliwo. Kierowcy nie mieli przyzwolenia od pozwanego na pobieraniu paliwa w zamian za pracę. Pozwany zamontował w pojazdach system (...) od dnia 9 czerwca 2012 roku. Pozwany rozwiązał z powodem stosunek pracy bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 k. p. w dniu 10 lipca 2012 roku, wskazując jako przyczynę rozwiązania stosunku pracy kradzież paliwa z samochodu służbowego powierzonego pracownikowi w trakcie trwania umowy o pracę. Pozwany rozwiązał stosunek pracy z tej samej przyczyny także z M. S.. Powód złożył odwołanie od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Pozwany w toku tego postępowania, wraz z odpowiedzią na pozew załączył raporty powoda z zakupu paliwa za miesiące kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień 2011 roku, luty, kwiecień, maj 2012 roku, w których jak wskazywał pozwany powód dokonywał wpisów zawierających datę zakupu paliwa, miejsce zakupu, przebieg pojazdu od ostatniego tankowania. Na mocy ugody w sprawie XI P 418/12 pozwany cofnął oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę z powodem bez wypowiedzenia i jednocześnie strony ustaliły, iż łączący strony stosunek pracy uległ rozwiązaniu na mocy porozumienia stron z dniem 10 lipca 2012

roku. Jednocześnie powód zobowiązał się zapłacić na rzecz pozwanego kwotę 2.500 złotych tytułem naprawienia szkody związanej z przyczyną rozwiązania umów o pracę. Powód uregulował należność zgodnie z zawartą ugodą. Mimo zawarcia ugody w sprawie XI P 418/12 pozwany złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez K. T., M. S. i I. L.. Postanowieniem z dnia 31 maja 2013 roku Prokuratura Rejonowa Ł. w Ł. umorzyła dochodzenie przeciwko powodowi. Po rozwiązaniu umowy o pracę z powodem nastąpiła zmiana organizacji czasu pracy, trasy zostały skrócone, a pozwany zaczął udzielać pracownikom w zamian za przepracowane godziny nadliczbowe dnia wolnego w każdym tygodniu. Po rozwiązaniu stosunku pracy na trasie na (...) pracowało 2 – 3 kierowców. Na Śląsku przybyło punktów do obsługi. Roczne karty ewidencji czasu pracy uzupełniane były w oparciu o listy obecności, w których nie były odnotowywane godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy. Powód po zakończeniu trasy, nie wracał przed odstawieniem samochodu do bazy, do domu. Żaden z pracowników nie widywał powoda przed odstawieniem samochodu na bazę w miejscu zamieszkania. Pracownicy magazynu żartowali sobie, że skoro powoda nie ma do późnych godzin wieczornych, to pewnie jedzie do domu na obiad. Pracownicy magazynu nie wiedzieli, co faktycznie dzieje się z pracownikiem do czasu powrotu na bazę. W okresie od kwietnia 2010 roku do marca 2011 roku paliwo kupowane było na stacjach paliwowych (...) S. A., zaś w okresie styczeń 2012 roku do czerwca 2012 roku na stacjach (...) Oddział w Polsce. W okresie od kwietnia 2011 roku do grudnia 2011 roku pozwany nie rozliczał się za pomocą kart paliwowych. W tym okresie wystawiane były faktury, które pobierane były przez powoda. Powód głównie dokonywał tankowania na stacji ST przy ul. (...), stacji BP Kasztan przy ul. (...) oraz stacji BP Feniks przy ul. (...). Powód dokonywał tankowania w Ł. w godzinach między 18:30 a godziną 20:00. Tankowania we wcześniejszych godzinach dotyczyły stacji benzynowych na trasie, w tym w szczególności na Śląsku. Powód dysponował kartą o numerze 295. Nie było ustalonych żadnych zasad na jakich stacjach ma następować tankowanie paliwa. Obecnie trasy, na których jeździł powód są zmodyfikowane. We wcześniejszym okresie kierowcy odstawiali samochody w późniejszych godzinach, niż po rozwiązaniu stosunku pracy z powodem, od 2013 roku. Po zwolnieniu powoda został przyjęty przedstawiciel na rejon (...) i doszło około 30 sklepów w tym rejonie. W okresie zatrudnienia powoda na (...) jeździł tylko powód i obsługiwał około 25 sklepów. Średnia długość trasy pokonywanej przez powoda według kart kilometrówek – P. (nr 743, 988, 823, 913) wynosi 452 km, na trasie M. (nr trasy 772, 833, 928, 998) wynosiła 220,50 km, na trasie P. (nr 812, 757, 973) wyniosła 304 km, na trasie O. (nr 887) wyniosła 291,5 km, na dwudniowej trasie na (...) (nr 942, (...), 784, 847, 937, 103) wyniosła łącznie 627,30 km.

Dla ustalenia wartości prędkości, z jaką można pokonać trasy należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności ograniczające czas pokonywania trasy, między innymi czas przejazdu przez miejscowości z ograniczeniem prędkości, pokonywanie skrzyżowań z ruchem kierowanym sygnalizacją świetlną, intensywny ruch na drodze, utrudnienia wynikające

z ograniczeń ruchu na drodze, np. objazdy, przebudowy, pokonywanie w ruchu miejskim przejazdów od jednej placówki do drugiej. Nie było uzasadnienia dla tankowania paliwa przez powoda na stacjach Feniks przy ul. (...) i ST przy ul. (...). Jednakże różnica pomiędzy dojazdem do najbliższej stacji BP a siedzibą firmy wynosi ok. 1 km, co nie stanowi istotnej różnicy. Przyjazdy z kierunku Z. i P. w ogóle nie wymagały zbaczania z trasy w celu zatankowania na stacjach BP, ponieważ stacje takie znajdowały się po drodze, którą należało dojechać do bazy na ulicy (...). Na podstawie wydruków zestawienia z kart BP nie można jednoznacznie odnieść się do godzin tankowania w powiązaniu z godzinami powrotu, ponieważ żadne z badanych dokumentów nie pozwalają dokładnie określić godziny rozpoczynania pracy w szczególności dokładnej godziny wyjazdu w trasę. Dodatkowo nie można ustalić innych zdarzeń przy wykonywaniu przejazdów, które mogłyby mieć wpływ na ostateczną godziną powrotu z trasy. W czasie wykonywania pracy w przeciągu 8 godzin poza należną przerwą w pracy należy wziąć pod uwagę postoje wynikające z przyczyn naturalnych (np. potrzeby fizjologiczne kierowcy), jak i sytuacje które mogły zaistnieć na drodze. Bez rejestracji przebiegu pracy kierowcy przy pomocy tachografu praktycznie jest niemożliwe precyzyjne ustalenie godziny zakończenia trasy. W tym kontekście badanie różnic wynikających z tankowania na stacjach w odległościach ok.1 – 1,5 km nie może prowadzić do jednoznacznych wniosków. Nawet w oparciu o dane przedstawione przez pracodawcę nie we wszystkie dni było możliwe wykonanie zadań bez przekroczenia normy czasu pracy. Na potrzeby wyliczeń opracowany został algorytm poprzez wyliczenie wartości średnich z wykonania przedstawionych 18 trasówek z listopada 2011 roku, co pozwoliło ustalić wartość jednego dnia roboczego, a w konsekwencji wyliczenia czasu pracy. W okresie 2009/2010 i w 2011 roku występowały remonty dróg. W tym czasie intensywnie remontowano odcinek

do P., potem K.. Zamykane były trasy. Utrudnienia te występowały permanentnie. Dynamika jazdy samochodu przeładowanego jest gorsza, niż gdy ładunek jest mniejszy. Z reguły dostawy do centów handlowych są dłuższe, z uwagi na procedury formalne, jakie trzeba przejść. W dużych centrach handlowych jest z reguły osoba odpowiedzialna za dostawę, wystawia zlecenie i dostawa następuje za pośrednictwem magazyniera. W małej placówce robi to personel placówki. Warunki stworzone przez odbiorcę decydują, ile może trwać dostarczenie towaru do centrum handlowego. W zakresie dostaw realizowanych do placówek sklepowych samochodami o masie nie przekraczającej 3,5 tony przy założeniu, że pojazd jest załadowany na poziomie 90 % obciążenia towarem orientacyjnie w oparciu o wartości przybliżone należy przyjąć, iż czas potrzebny na realizację czynności związanych z przygotowaniem załadunku, dokumentów dostawy planu trasy, sprawdzeniem stanu pojazdu, ilości paliwa, opuszczeniem terenu firmy zawiera się w przedziale 20 – 40 minut w zależności od ilości placówek i rodzaju towarów przewidzianych w danej dostawie. Rozładunek przez kierowcę w placówce, sprawdzenie dokumentów dostawy przez kierowcę i odbiorcę, ich podpisanie zabiera od 14 – 23 minut dla sklepów, które nie znajdują się w centrach handlowych lub parkach handlowych, albowiem w takiej sytuacji dostawa towaru jest zdecydowanie bardziej sformalizowana i wymaga spełnienia regulaminów każdego rodzaju obiektów, a ponadto oczekiwania w kolejności na przyjęcie dostawy, następnie następuje rozładunek przez kierowcę, sprawdzenie dokumentów dostawy przez kierowcę i odbiorcę, ich podpisanie. Wówczas czas w tego rodzaju placówkach zawiera się w przedziale 45 – 70 minut, w ekstremalnych sytuacjach czas ten może wynosić nawet do 3 godzin. Po zrealizowaniu dostaw i po powrocie następuje rozliczenie dostaw, zaewidencjonowanie dokumentów, przekazanie informacji w związku z przebytą trasą, co zajmuje od 45 minut do 60 minut. Procedury dostaw są chronione tajemnicą przedsiębiorstwa, są one ponadto różne w każdej placówce wielko powierzchniowej. Średnia prędkość przy założeniu trasy składającej się z 12 – 15 placówek, z uwagi na konieczność poruszania się w ruchu miejskim i oczekiwania w kolejności dostaw do centrów handlowych w zależności od długości pierwszego punktu na trasie i ilości punktów w danym mieście bądź w kolejnych miejscowościach może zostać przyjęta na poziomie 38-43 km/h, choć wahania tychże prędkości zawierają się w znacznie szerszej rozpiętości liczbowej.

Do wyliczeń średniej prędkości kierowcy w rozmiarze 50 km/h nie można przyjąć wydruków (...) przedstawionych przez pozwanego dla okresu, już po rozwiązaniu stosunku pracy z powodem, albowiem w załączonych wydrukach zarejestrowane zostały prędkości bardzo wysokie, przekraczające prędkości administracyjne. Wyliczenia należało dokonać

z uwzględnieniem prędkości zgodnie z przepisami o ruchu drogowym. Należało ewentualnie wziąć pod uwagę maksymalną prędkość, którą można pokonać trasę na określonych odcinkach, w tym na drogach lokalnych, gdzie występuje bardzo dużo małych miejscowości.

Hipotetyczne należności powoda za okres od kwiecień 2010 roku do lipca 2012 roku w oparciu o dane przedstawione przez pozwanego z uwzględnieniem dwudniowych tras na (...), przy założeniu czynności OC w każdym dniu 60 minut, wyłączeniem pierwszego dnia pracy podczas trasy na (...) przy OC – 30 minut, przy przyjęciu na poszczególnych trasach obsługi punktu w centrach handlowych czasu wynoszącego 60 minut, ustawowej przerwy na odpoczynek wynosić winny, przy prędkości 40 km i czasu obsługi sklepu wynoszącego 20 minut – 16.372,86 złotych. Należności powoda z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych w oparciu o ilość przejechanych kilometrów wynikających z dokumentów w postaci „kilometrówek” – zestawienie i wyliczenie zgodnie z pismem pełnomocnika powoda z dnia 13 marca 2017 roku i przy uwzględnieniu dwudniowych tras na (...), przy założeniu czynności OC w każdym dniu 60 minut, wyłączeniem pierwszego dnia pracy podczas trasy na (...) przy OC – 30 minut, przy przyjęciu na poszczególnych trasach obsługi punktu w centrach handlowych czasu wynoszącego 60 minut, ustawowej przerwy na odpoczynek wynosić winny dla prędkości 40 km i czasu obsługi sklepu wynoszącego 20 minut łącznie 29.641,98 złotych i tak odpowiednio:

- w miesiącu kwietniu 2010 roku – 1.086,53 złotych,
- w miesiącu maju 2010 roku – 1.086,53 złotych,
- w miesiącu czerwcu 2010 roku – 1.086,53 złotych,

- w miesiącu lipcu 2010 roku – 1.086,53 złotych,
- w miesiącu sierpniu 2010 roku – 1.086,53 złotych,
- w miesiącu wrześniu 2010 roku – 1.086,53 złotych,
- w miesiącu październiku 2010 roku – 1.086,53 złotych,
- w miesiącu listopadzie 2010 roku – 1.086,53 złotych,
- w miesiącu grudniu 2010 roku – 1.039,28 złotych,
- w miesiącu styczniu 2011 roku – 1.086,28 złotych,
- w miesiącu lutym 2011 roku – 1.143,45 złotych,
- w miesiącu marcu 2011 roku – 1.143,45 złotych,
- w miesiącu kwietniu 2011 roku – 1.143,45 złotych,
- w miesiącu maju 2011 roku – 1.143,45 złotych,
- w miesiącu czerwcu 2011 roku – 653,40 złotych,
- w miesiącu lipcu 2011 roku – 1.034,55 złotych,
- w miesiącu sierpniu 2011 roku – 1.143,45 złotych,
- w miesiącu wrześniu 2011 roku – 623,70 złotych,
- w miesiącu październiku 2011 roku – 1.143,45 złotych,
- w miesiącu listopadzie 2011 roku – 1.143,45 złotych,
- w miesiącu grudniu 2011 roku – 925,65 złotych,
- w miesiącu styczniu 2012 roku – 1.237,50 złotych,
- w miesiącu lutym 2012 roku – 1.237,50 złotych,
- w miesiącu marcu 2012 roku – 1.181,25 złotych,
- w miesiącu kwietniu 2012 roku – 1.175,63 złotych,
- w miesiącu maju 2012 roku – 1.119,64 złotych,
- w miesiącu czerwcu 2012 roku – 1237,50 złotych,
- w miesiącu lipcu 2012 roku – 393,75 złotych.

W ocenie Sądu Rejonowego nie zasługiwały na wiarę zeznania pozwanego w zakresie twierdzeń, iż powód nie świadczył w okresie zatrudnienia u pozwanego pracy w godzinach nadliczbowych, a powierzane powodowi zadania były możliwe do wykonania

w normalnym czasie pracy. Twierdzenia pozwanego są jedynie liną obrony i nie zostały w żaden sposób udowodnione. Pozwany bowiem, przynajmniej do 31 lipca 2011 roku zobowiązany był prowadzić ewidencję czasu pracy wszystkich pracowników, w tym kierowców. Także od 1 sierpnia 2011 roku mimo

wprowadzonego zadaniowego systemu pracy dla kierowców, wobec, iż nie uległo zmianie w organizacji pracy kierowców pozwany winien gromadzić dokumentację potwierdzającą, iż zadania dla kierowców mogły być wykonane w czasie określonym w art. 129 k. p. Pozwany nie sprostął tym wymaganiom. Sąd nie dał także wiary zeznaniom pozwanego w zakresie twierdzeń, iż praca dla kierowców była tak zorganizowana by nawet gdyby w danym dniu zadania pracownika przekraczały dopuszczalną normę, w innym dniu pracownik pracował w krótszym wymiarze, a więc

w swoistym równoważnym systemie czasu pracy. W tym zakresie Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka T. K. w tym samym zakresie, a także w zakresie twierdzeń, iż powód na trasach obsługiwał od 5 do 12 placówek, a normą miał być powrót do oddziału (...) w godzinach 14:00 – 15:00. Zeznania pozwanego i T. K. – kierownika Oddziału w Ł. odpowiedzialnego za organizację pracy u pozwanego, były co do okoliczności dla sprawy najistotniejszych ze sobą zbieżne, w związku z czym ich łączne omówienie wydaje się uzasadnione troską o jasność i logiczną ciągłość wyводу. Zeznania świadka T. K. były wewnętrznie sprzeczne. Świadek z jednej strony wskazywał, iż powód nie przekraczał norm czasu pracy i wręcz kończył pracę w godzinach od 14:00 – 15:00, by dalej wskazywać, iż były przekroczenia 40 godzin na tydzień i pozwany udzielał czasu wolnego za czas pracy w godzinach nadliczbowych. Podnoszone okoliczności o udzielaniu czasu wolnego w zamian za pracę w godzinach nadliczbowych także były gołosłowne, nie została bowiem przedstawiona żadna dokumentacja potwierdzająca udzielanie powodowi i innym pracownikom w spornym okresie czasu wolnego za przepracowane godziny nadliczbowe. Zeznania świadka T. K. w zakresie twierdzeń, iż po zgłoszeniu przez pracownika informacji, że trasa była za długa, trasa ta była zmieniana nie zasługiwały na wiarę. Sam pozwany wykluczał takie sytuacje zeznając, iż trasy kierowców obsługiwane były w cyklu tygodniowym i w żadnym zakresie nie podnosił okoliczności modyfikacji tras w okresie zatrudnienia powoda. Nie sposób także nie dostrzeżać, iż T. K. w strukturze pozwanego zajmuje stanowisko kierownicze (kierownika oddziału), na którego pozwany nałożył także obowiązek organizacji pracy oddziału. Zeznania świadka mogą być podyktowane obawą odpowiedzialności związanej z niewłaściwą organizacją pracy Oddziału, niewykluczone także, iż obawą utraty pracy. Nie zasługiwały na wiarę także zeznania pozwanego w zakresie twierdzeń o obowiązywaniu u pozwanego zadaniowego systemu czasu pracy od roku 2009, albowiem pozostaje to w sprzeczności z aneksem do regulaminu pracy, który wszedł w życie w sierpniu 2011 roku. Sąd odmówił wiary zeznaniom świadka M. P. w zakresie twierdzeń, iż do czasu zmiany systemu czasu pracy dla kierowców, która miała miejsce w sierpniu 2011 roku pozwany prowadził ewidencję czasu pracy kierowców. Dokumentacja takowa nie została przedstawiona przez pozwanego. Dodatkowo wszyscy przesłuchani w charakterze świadków – kierowców oraz powód zaprzeczyli, aby zmiana organizacji czasu pracy i przejście na zadaniowy czas pracy, cokolwiek zmieniała w organizacji pracy, w tym w zakresie prowadzenia ewidencji czasu pracy. Jako gołosłowne należało uznać twierdzenia pozwanego, iż powód po zakończeniu trasy, a przed odstawieniem samochodu do Oddziału udawał się do domu. Pozwany w żaden logiczny sposób nie wskazał, dlaczego powód miałby w ten sposób postępować, tym bardziej, iż nie prowadzona była ewidencja czasu pracy, odzwierciedlająca godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy, a co miałyby wpływać na ustalenie czasu pracy pracownika i jego roszczenia. Pozwany przyznał także, iż nigdy nie widział, by powód parkował samochód pod swoim domem przed odstawieniem samochodu do bazy.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka P. T. w zakresie twierdzeń,

iż kierowcy świadczący pracę już po rozwiązaniu stosunku pracy z powodem obsługiwali

te same punkty, co powód i na tych samych trasach. Ustalając stan faktyczny Sąd Rejonowy pominął zeznania świadka Ł. C. oraz świadka M. N. w zakresie, w jakim dotyczyły one przebiegu tras, które obsługiwane były przez świadka Ł. C., już po rozwiązaniu stosunku pracy. Obsługiwane przez powoda trasy musiały ulec modyfikacji, w związku chociażby z większą liczbą kierowców obsługujących rejon (...), większej liczby punktów do obsługi, także pracy przez kierowców przez 4 dni

w tygodniu (w piątym dniu pracownicy odbierali czas wolny za przepracowane godziny nadliczbowe). Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie zasługiwały na wiarę zeznania P. C. w zakresie twierdzeń, co do rzeczywistego czasu pracy kierowców, albowiem zeznania świadka w tym zakresie były odosobnione, w tym by kierowcy świadczyli pracę od godziny 9:00 do godziny 16:00. Świadcowie Ł. C., P. C., T. K., P. T. czy M. P. nadal są pracownikami pozwanego,

co w ocenie Sądu może przekładać się na treść ich zeznań. W związku z czym ocena zeznań tych świadków musi być dokonywana z daleko idącą ostrożnością.

Wskazać należy, iż przedstawiona przez pozwanego ewidencja czasu pracy, w postaci kart pracy jest absolutnie niemiarodajna dla potwierdzenia, iż powód nie świadczył pracy w godzinach nadliczbowych. Dokumentacja ta została prowadzona, w ocenie Sądu, w taki sposób, by nie wykazywać rzeczywistego czasu pracy pracowników i przekroczeń normatywnego czasu pracy. Są to dokumenty, które miały wykazywać godziny, takie jak

w założeniu mieli pracownicy pracować, choć z całego materiału dowodowego wynika, że nie są to godziny prawdziwe i nie odnoszą się one do rzeczywistego czasu pracy pracowników,

w tym powoda. Przedstawiona przez pozwanego dokumentacja w kontekście zeznań powoda i zeznań świadków I. L., M. S., R. A., M. G., M. N. nie odzwierciedla rzeczywistego czasu pracy. Dlatego też, zdaniem Sądu dokumentacja ta nie posiadała żadnego waloru dowodowego.

Jak przyznał sam pozwany, roczne karty ewidencji czasu pracy uzupełniane były w oparciu

o listy obecności, w których nie były odnotowywane godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy, a zatem dane z tych dokumentów miały ograniczoną moc dowodową, jedynie

w zakresie okresów urlopów wypoczynkowych, zwolnień lekarskich pracownika.

Nieprzydatna dla ustalenia hipotetycznego wyliczenia czasu pracy powoda okazała się także złożona przez Prokuraturę Rejonową Ł. w Ł. kopia danych z płyty CD złożonej przez (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością spółkę komandytową w P. ze sprawy 1 Ds. 1678/12 (wydruki kart 374 – 395), albowiem znajdujące się tam dane dotyczą informacji o trasach i przejazdach z okresu od września do listopada 2012 roku, a więc okresu już po rozwiązaniu stosunku pracy powoda.

Ustalenie rzeczywistego czasu pracy powoda w całym spornym okresie nie było możliwe, pozwany bowiem nie przedłożył żadnych dokumentów, w tym wydruków

z systemu (...) w pojeździe, którym poruszał się powód. (...) taki zamontowany został od dnia 9 czerwca 2012 roku, co mogło by dać jakikolwiek obraz czasu pracy powoda, chociażby z okresu od 9 czerwca 2012 roku do 10 lipca 2012 roku, wskazując, iż dane z (...) obejmują jedynie okres 3 miesięcy wstecz i pozwany nie może przedłożyć zapisów z okresu, w którym pracę świadczył powód. Nie przedłożone zostały także karty tras obsługiwanych przez powoda ze spornego okresu, co mogło by pozwolić ustalić w pełni rzeczywisty przebieg tras i czas niezbędny dla realizacji powierzonych powodowi zadań ze spornych okresów. Bez znaczenia natomiast dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawały złożone przez pozwanego karty tras, tzw. trasówki z okresu po rozwiązaniu stosunku pracy z K. T., które miały obrazować w przybliżeniu przebieg kursu w poszczególnych dniach świadczenia pracy przez powoda, albowiem dotyczyły innych kierowców, innych tras, a także poszczególnych sklepów, które odwiedzane były przez danego kierowcę.

W ocenie Sądu Rejonowego nie mogły ostatecznie stanowić w pełni podstawy do wyliczenia ilości godzin pracy powoda karty tras z 2014 roku wraz z wydrukami z systemu G. M. z tego okresu, albowiem powyższe dokumenty nie odzwierciedlają stanu

z okresu trwania stosunku pracy powoda, wszystkich punktów do których jeździł powód,

a także prac drogowych prowadzonych w latach 2011 – 2012, w szczególności na trasach na (...). Powód podnosił także słusznie, iż przedłożone przez pozwanego zestawienia nie uwzględniają wszystkich punktów obsługiwanych na trasach, a także punktów, w których nie było faktur lecz paragony, a także nie uwzględniały punktów dla których wystawiana była faktura zbiorcza, a punkty dostaw były dwa, a także miejsc, gdzie powód odbierał jedynie gotówkę czy ewentualnie towar w ramach reklamacji, co niewątpliwie mogło wpływać na ustalenia czasu pracy najbardziej zbliżonego do czasu rzeczywistego. Dlatego dane te winny być uzupełnione o dane z terminarzy prowadzonych przez powoda. Przedłożone przez pozwanego zestawienia wraz z fakturami VAT i danymi z systemu G. M. mogą co najwyżej częściowo odzwierciedlać przebieg tras powoda, natomiast odnoszą się do aktualnego stanu faktycznego, a nie objętego pozwem. Dla ostatecznego ustalenia rzeczywistego czasu pracy powoda należało przyjąć karty, w których wpisywane były przejechane kilometry, miejsca pobytu, także ilość tankowanego paliwa oraz przebieg pojazdu, tak zwane kilometrówki – złożone przez pozwanego w toku obecnego postępowania, a także przedłożone przez pozwanego

w toku postępowania przygotowawczego. W tym uzupełnione przez załączone przez powoda zapisy z terminarza za lata 2010 – 2012. Dane te skonfrontowane z zeznaniami świadków i powoda w zakresie przebiegu tras, czasu potrzebnego na poszczególne czynności, godziny tankowania paliwa, na dokumentach przedstawionych przez pozwanego pozwoliły ostatecznie ustalić przybliżony czas pracy powoda i na tej podstawie dokonać stosowanych wyliczeń. W ocenie Sądu dokumenty te stanowiły materiał do dokonania wyliczeń także z tej przyczyny, iż pozwany pierwotnie już w ramach postępowania przygotowawczego dla wykazania ilości zużytego przez powoda paliwa ponad normę, wykazywał przy pomocy tych dokumentów autentyczność tych danych i miarodajność dla poczynienia niezbędnych ustaleń. Pozwany zatem nie może w toku jednego postępowania, w zależności od jego interesu, raz powoływać się na zgodność tych danych z rzeczywistym stanem rzeczy, a w obecnym postępowaniu podnosić okoliczność zawyżenia tych danych w zakresie faktycznie przejechanej liczby kilometrów w spornych okresach czasu. Pozwany uznawał dane z tych kart za prawdziwe, a zatem te dane w obecnie prowadzonym postępowaniu Sąd uznał za miarodajne do dokonania stosowanych wyliczeń.

Należało w pełni podzielić zastrzeżenia strony powodowej co do przyjęcia możliwych wyliczeń w oparciu o załączone wydruki z G. M. z roku 2014, albowiem uwzględniały one stan dróg z tego właśnie okresu, a nie okresu zatrudnienia powoda, chociażby autostradę (...), po której powód miał rzekomo jeździć, mimo, iż tej trasy w tym okresie nie było. Jak podnosił powód wjazd w okolice W. odbywał się przez B. i dalej przez remontowaną wówczas drogę w kierunku W., a nie jak wskazywał pozwany przez S.. Także wjazd do P. odbywał się inną trasą, niż wskazywana przez pozwanego. Pozwany wskazywał bowiem jako trasę przejazdu wąskie uliczki utwardzone płytami chodnikowymi, przez które nie był możliwy przejazd busem załadowanym towarem zoologicznym. Natomiast wjazd na (...) czy do K. wiązał się z pokonaniem remontu w P. czy w S., gdzie tworzyły się w godzinach porannych kilkudziesięciminutowe korki. Wjazd do K. nie odbywał się, jak wynikało to z wydruków przedstawionych z systemu G. M. przez obwodnicę, bo w spornym okresie nie było jeszcze obwodnicy i konieczne było pokonanie remontu przed samym wjazdem do K., przy budowanym wiadukcie. Dlatego zarzut powoda o skróceniu tras wynikających z wydruków G. M. o około 20 – 25 % w stosunku do tras, jakie faktycznie powód pokonywał, wydawać się może w pełni uzasadniony. Z przedłożonych kilometrówek, które przedstawił pozwany wynikało na przykład, że trasa do P. wynosiła w obie strony 440 – 450 km, a w G. M. miała ona długość 380 km. Należy także pamiętać, iż informacje na mapach z systemu G. mają charakter orientacyjny i mogą odbiegać od rzeczywistości w związku z warunkami drogowymi, remontami dróg, korkami, innymi zdarzeniami drogowymi, warunkami pogodowymi.

Stanowisko pozwanego o tym, iż nie mogą stanowić podstawy wyliczeń dokumenty w postaci tak zwanych kilometrówek jest całkowicie chybione. Pozwany w zależności od potrzeb i swoich interesów przedstawia te dokumenty jako odzwierciedlające ilość przejechanych kilometrów, ilość zużytego paliwa (postępowanie przygotowawcze), by w toku tego postępowania wskazywać, iż pozwany nie weryfikował tych dokumentów pod kątem ilości wpisywanych kilometrów oraz wpisywanych miejscowości, a prowadzone miały być na potrzeby średniego zużycia paliwa poszczególnych aut i nie uwzględniały rzekomo okoliczności, że trasy mógł nie pokonywać powód w związku z urlopem, zwolnieniem lekarskim, awarią, przeglądem auta, a karta miała być wypełniana przez powoda jako opiekuna auta, także w tych dniach, w których faktycznie powód nie kursował. Należało jednak podkreślić, iż do szacunkowych wyliczeń w ostatecznej opinii biegłego z listopada 2017 roku i opiniach wcześniejszych biegły uwzględniał dane z miesiąca listopada 2011 roku, w okresie, w którym powód nie korzystał ze zwolnień lekarskich, urlopów wypoczynkowych. Brak ewidencji czasu pracy, w tym także kart tras dotyczących powoda ze spornego okresu uniemożliwił bowiem rzetelne ustalenie faktycznego czasu pracy powoda i przekroczeń normatywnego czasu pracy. W ocenie Sądu zaniedbania pozwanego i obecnie zgłaszane wnioski nie mogą sanować jego zaniechań w zakresie obowiązków wynikających z prowadzenia ewidencji czasu pracy. Obecna drobiazgowość pozwanego i podnoszone chociażby względy dotyczące konieczności odliczenia czasu pracy w związku z tankowaniem na stacjach benzynowych, Feniks przy ul. (...) i ST przy ul. (...), gdzie jak podniósł biegły, różnica pomiędzy dojazdem do najbliższej stacji BP a siedzibą firmy wynosi ok. 1 km, co nie stanowiło istotnej różnicy, w aspekcie braku rzetelnej ewidencji czasu pracy, wydawać się może niezrozumiała.

Sąd Rejonowy ostatecznie pominął złożoną przez pozwanego dokumentację dotyczącą zakupów trocin od dostawcy (...) i częstotliwość dostaw w okresie objętym sporem, albowiem dane z tych dokumentów ostatecznie nie były w żadnym zakresie przydatne do ustalenia szacunkowego czasu pracy, wobec przyjęcia za najbardziej miarodajną innej metody wyliczenia rzeczywistego czasu pracy i należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Sąd pierwszej instancji oparł rozstrzygnięcie na wnioskach z opinii biegłego z zakresu rachunkowości w ostatecznym wariantcie z listopada 2017 roku w zakresie dokonanych wyliczeń matematycznych roszczeń powoda przy wyliczeniu przepracowanych godzin nadliczbowych, z uwzględnieniem wszystkich zastrzeżeń wcześniej zgłoszonych przez strony, z uwzględnieniem okoliczności, iż najbardziej miarodajna dla ustalenia czasu pracy będzie oparcie się o dokumenty, w których odnotowywane były faktycznie przejechane kilometry na poszczególnych trasach, co pozwoliło przy założeniu i przy uwzględnieniu dwudniowych tras na (...), oraz czynności OC w każdym dniu 60 minut, z wyłączeniem pierwszego dnia pracy podczas trasy na (...) przy OC – 30 minut, przy przyjęciu na poszczególnych trasach obsługi punktu w centrach handlowych czasu wynoszącego 60 minut i ustawowej przerwy na odpoczynek ustalić szacunkowy czas pracy, przyjmując, iż powód poruszał się z prędkością około 40 km/h i czas niezbędny na obsługę sklepu wynosił około 20 minut. Mimo, iż biegły wskazywał, iż w jego ocenie uwzględniając rodzaj tras powoda, że prędkością właściwą dla ustalenia czasu pracy powoda będzie prędkość około 50 km/h Sąd Rejonowy dla przyjęcia prędkości niższej niż sugerowana przez biegłego uwzględnił informację przedłożoną przez wiodącą na rynku (...) handlową (...), która wskazywała w zakresie dostaw realizowanych do placówek sklepowych samochodami o masie nie przekraczającej 3,5 tony przy założeniu, że pojazd jest obłożony w 90 % załadunkiem średnią prędkość na poziomie 38 – 43 km/h. Należało także wziąć pod uwagę, iż do przyjęcia średniej prędkości kierowcy w rozmiarze 50 km/h nie można było przyjąć wydruków (...) przedstawionych przez pozwanego dla okresu, już po rozwiązaniu stosunku pracy z powodem, albowiem w załączonych wydrukach zarejestrowane zostały prędkości bardzo wysokie, przekraczające dopuszczalne wartości administracyjne. Wyliczenia należało zatem dokonać z uwzględnieniem prędkości zgodnie z przepisami o ruchu drogowym. Należało ewentualnie wziąć pod uwagę maksymalną prędkość, którą można pokonać trasę na określonych odcinkach, w tym na drogach lokalnych, gdzie występuje bardzo dużo małych miejscowości. Przeciętna prędkość, z jaką jeździli kierowcy pozwanego już po rozwiązaniu stosunku pracy wynika z faktu przekraczania przez nich miejscami dozwolonej prawem prędkości. W ocenie Sądu prędkość 40 km/h wynika z ograniczeń prędkości podczas przejazdu przez miasta, pokonywania skrzyżowań z ruchem kierowanym sygnalizacją świetlną, intensywności ruchu na drodze, utrudnień wynikających z ograniczenia ruchu na drodze np. z powodu przebudowy, objazdów, pokonywania w ruchu miejskim przejazdów od jednej placówki do drugiej, także różnymi warunkami atmosferycznymi. Trzeba pamiętać, że w spornym okresie na terenie kraju trwały zakrojone na szeroką skalę, a związane z (...) modernizacje dróg, które jak powszechnie wiadomo łączą się z utrudnieniami w ruchu i skutkują ograniczeniem prędkości.

Sąd Rejonowy rozpoznający przedmiotową sprawę przyjął zatem, że powód udowodnił co do zasady swoje roszczenie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, nie był natomiast w stanie wykazać precyzyjnie jego wysokości z uwagi na okoliczność, iż ewidencje prowadzone przez pracodawcę nie odzwierciedlały faktycznego czasu jego pracy, a nadto nie było innych źródeł monitorujących czas pracy za sporny okres. Niemożliwe zatem było wyliczenie należnego powodowi wynagrodzenia stricte w oparciu o dokumenty. Dlatego też Sąd oparł się o opinię biegłego stosując jednocześnie art. 322 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy stwierdził, że powództwo co do zasady podlegało uwzględnieniu.

W myśl art. 128 § 1 k. p. czasem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji zakładu pracy w zakładzie lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Tak rozumiany czas pracy nie może przekroczyć granic określonych w art. 129 i nast. k. p. W tych granicach pracownik obowiązany jest wykonywać pracę, stosując się przy tym do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy (art. 100 § 1 k. p).

Zgodnie z art. 129 § 1 k. p. czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę

i przeciętnie 40 godzin w pięciodniowym tygodniu pracy, w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy, z zastrzeżeniem § 2 oraz art. 135 – 138, art. 143 i art. 144 k. p.

W myśl art. 151 § 1 k. p. praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna w razie: Art. 151. § 1.

1) konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii;

2) szczególnych potrzeb pracodawcy.

Bezspornie powód w okresie do 31 lipca 2011 roku świadczyć miał pracę w podstawowym systemie czasu pracy, co wynikało z obowiązującego u pozwanego regulaminu pracy, z którym powód został zapoznany, natomiast od dnia 1 sierpnia 2011 roku pozwany – mimo, iż jak potwierdzili powód oraz praktycznie wszyscy przesłuchani świadkowie, nic nie uległo zmianie w organizacji czasu pracy – w zadaniowym systemie czasu pracy. A zatem w okresie objętym roszczeniem – od kwietnia 2010 roku do lipca 2011 roku powód podlegał wprost pod uregulowania art. 128 k. p. i przepisów następnych. Natomiast od 1 sierpnia 2011 roku do lipca 2012 roku pod uregulowania dotyczące zadaniowego systemu czasu pracy. Zgodnie z art. 140 kodeksu pracy w przypadkach uzasadnionych rodzajem pracy lub jej organizacją albo miejscem wykonywania pracy może być stosowany system zadaniowego czasu pracy. Pracodawca, po porozumieniu z pracownikiem, ustala czas niezbędny do wykonania powierzonych zadań, uwzględniając wymiar czasu pracy wynikający z norm określonych w art. 129 k. p. Zadaniowy czas pracy jest szczególnym, elastycznym rodzajem czasu pracy. Wprowadzenie zadaniowego systemu czasu pracy może być korzystnym rozwiązaniem zarówno dla pracodawcy, jak i dla pracownika. Pracodawcy zwolnieni są wówczas z obowiązku sprawowania bezpośredniej kontroli nad właściwym wykorzystaniem przez pracownika czasu pracy, nie muszą prowadzić ewidencji jego czasu pracy, a przy prawidłowym ustaleniu zadań nie wypłacają wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Pracownik, mając większą swobodę w realizacji powierzonych mu zadań, sam ustala swój rozkład czasu pracy.

Z powodu braku możliwości ścisłego określenia rozmiaru czasu pracy pracowników zatrudnionych w zadaniowym czasie pracy ograniczone jest stosowanie przepisów o pracy w godzinach nadliczbowych. Przyjęcie przez pracodawcę formy zadaniowego czasu pracy nie może więc służyć stwarzaniu możliwości do omijania w jego ramach przepisów o godzinach nadliczbowych i okresach odpoczynku.

W ocenie Sądu Rejonowego rodzaj służbowych obowiązków powoda oraz organizacja pracy u pozwanego w całym okresie nie ulegała modyfikacjom, a w okresie kiedy u strony pozwanego obowiązywał zadaniowy system czasu pracy powierzone powodowi zadania powodowały, że powód, jak i we wcześniejszym okresie notorycznie pracował ponad obowiązujący go wymiar czasu pracy. Jego zadaniem było codzienne objeżdżanie wyznaczonych tras i rozwożenie towaru do sklepów zoologicznych i galerii handlowych, gdzie znajdowały się tego rodzaju sklepy. Powód chcąc zrealizować powierzone zadania musiał wykonywać pracę w godzinach nadliczbowych, co potwierdził zgromadzony materiał dowodowy. Organizacja pracy u pozwanego, zarówno w podstawowym systemie czasu pracy, jak i zadaniowym systemie czasu pracy, potwierdza, że powód notorycznie (codziennie) przez cały okres zatrudnienia świadczył pracę, w takim sposób, iż czas pracy przekraczał 8 godzin na dobę, a także przekraczał 40 godzin w skali tygodnia. Pozwany w żaden sposób nie wykazał, iż w spornym okresie kontrolował czas pracy kierowców, w tym czy przestrzegane były chociażby przepisy dotyczące czasu prowadzenia pojazdu, przerw i odpoczynków. Pozwany nie przedstawił nawet ewidencji czasu pracy pracowników, w okresie, w którym taki obowiązek na niego nakładały przepisy kodeksu pracy, to jest w podstawowym systemie czasu pracy. Powód pracował minimum 12 godzin dziennie, sam ustalał godzinę rozpoczęcia pracy, w zależności od trasy i ilości punktów, które miał odwiedzić na trasie. Rozpoczynał pracę między godziną 5:00 a 8:00 w zależności od długości trasy. Żaden ze świadków, w tym

i sam pozwany nie potwierdzili, iż w jakimkolwiek okresie powód miałby być widziany w miejscu zamieszkania, jeszcze przed odstawieniem samochodu do bazy. Pozwany w żadnym z okresów nie ewidencjonował czasu pracy kierowców, a jedyny dokument w postaci listy obecności, gdzie nie wskazywane były godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy, podpisywane często nawet nie w danym dniu, nie odzwierciedlał czasu pracy powoda. Późniejszy zjazd powoda do Oddziału w żaden sposób nie miałby wpływu na jakiegokolwiek uprawnienia powoda, skoro pozwany nie ewidencjonował czasu pracy i nie wypłacał wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Pozwany nie wywiązał się w żaden sposób z obowiązku wynikającego z art. 149 § 1 k. p. (poprzednio art. Art. 129¹¹ k. p.), w okresie do 31 lipca 2011 roku, a także – przyjmując, iż faktycznie od 1 sierpnia 2011 roku nic nie uległo zmianie w organizacji czasu pracy, mimo wprowadzenia zadaniowego systemu czasu pracy, także po dniu 1 sierpnia 2011 roku. Konsekwencją nieprowadzenia przez pozwanego P. J. rzetelnej ewidencji czasu i braku możliwości ścisłego udowodnienia roszczenia jest możliwość zastosowania przez Sąd przy ocenie zasadności roszczenia i ustalenia wysokości należnego wynagrodzenia normy art. 322 k. p. c. Odmienny pogląd premiowałby pracodawcę, który zwolniony byłby z ustawowego obowiązku wypłaty wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych poprzez zaniechanie podstawowego obowiązku prowadzenia rzetelnej ewidencji czasu pracy. Dlatego też na podstawie art. 322 k. p. c. uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy oparł rozstrzygnięcie w oparciu o wyliczenia biegłego dokonane na podstawie wyliczenia średniej długości tras na podstawie prowadzonych przez powoda kart dotyczących rozliczenia przejechanych kilometrów, zatankowanego paliwa i jego zużycia w wariacie dla prędkości 40km/h z przyczyn wskazanych w ocenie materiału dowodowego i przy założeniu, iż czas potrzebny na obsługę sklepu wynosił 20 minut, a na obsługę centrum handlowego 60 minut. Biegły w opinii uwzględnił czas niezbędny na wszystkie czynności związane z obsługą samochodu, w zależności od trasy, czynności kierowcy już po zakończeniu trasy, przerwę ustawową. Sąd uznał, iż najbardziej miarodajny dla ustaleń faktycznych poczynionych w oparciu o zgromadzoną dokumentację, zeznania świadków i powoda był po stosowanych korektach wariant B opinii z listopada 2017 roku.

Kierując się art. 151¹. § 1 k.p, Sąd zasądził na rzecz powoda, tytułem wyrównania wynagrodzenia za pracę kwoty wskazane, jak w pkt I podpunkt 1 do 28, biorąc pod uwagę dokonane wyliczenia przez biegłego w opinii uzupełniającej z dnia listopada 2017 roku oraz nie wychodząc ponad żądanie i roszczenie sprecyzowane w pozwie na mocy art. 321 k. p. c. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu. Sąd zasądził także na rzecz powoda odsetki ustawowe (i od 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie), od zasądzzonego wyrównania wynagrodzenia za pracę za poszczególne miesiące, od 11 dnia następnego miesiąca, uwzględniając, iż wynagrodzenie za pracę, w tym wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych stawało się wymagalne w 10 dniu następnego miesiąca za jaki przysługiwało. Podstawę prawną roszczenia w tym zakresie stanowi art. 481 k. c. w związku z art. 300 k. p.

Sąd nie podzielił także w żadnym zakresie podniesionego przez pozwanego zarzutu naruszenia przez powoda prawa podmiotowego i naruszenia tym samym art. 8 k. p. wobec przyznania przez niego w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przed Prokuraturę Rejonową Ł. w Ł., faktu przywłaszczenia paliwa jako rekompensaty za godziny nadliczbowe, a następnie skierowanie przez niego roszczenia o zasądzenie na jego rzecz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

O kosztach zastępstwa procesowego stron Sąd orzekł na podstawie art. 100 k. p. c., stosunkowo je rozdzielając uwzględniając, w jakim zakresie każda ze stron wygrała i przegrała sprawę.

Rozstrzygnięcie o rygorze natychmiastowej wykonalności znajduje podstawę prawną w art. 477² § 1 k. p. c.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości apelacją pozwany zarzucając mu:

1. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, w szczególności:

- art. 233 k. p. c. w zw. z art. 6 k. c. w zw. z art. 8 k. p. poprzez brak przestronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i wyprowadzanie niezgodnych z doświadczeniem życiowym

i zasadami logiki wniosków, w tym w szczególności:

- pominięcie wniosków płynących z treści uzasadnienia postanowienia z dnia 31 maja 2013 roku Prokuratury Rejonowej Ł. w Ł. o umorzeniu dochodzenia, iż powód traktował przywłaszczoną paliwo jako wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, a następnie skierował roszczenie o zasądzenie na jego rzecz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych - czym naruszył zasady wzajemnego zaufania między stronami stosunku pracy, ze skutkiem nadużycia swojego prawa podmiotowego, niezasługującego na sądową ochronę;

- pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego bezspornej okoliczności, iż kierowca nie był zobligowany do niezwłocznego odstawienia auta po zakończonej trasie, podczas gdy z materiału dowodowego jak i logicznego rozumowania wynikał wniosek odmienny;

- przyjęcie, że pojazd powoda poruszał się ze średnią prędkością 40 km/godz. podczas, gdy: fundamentalny dowód (z opinii biegłego) jaki został przeprowadzony na tą okoliczność podawał dane odmienne tj. 50 km/godz.; zeznania świadków prowadziły do wniosku

o prędkości wyższej niż przyjął to Sąd w wariantcie B opinii biegłego; oparcie się na nieprofesjonalnej opinii podmiotu trzeciego firmy (...), bez należytego porównania stanu występującego w jednym i drugim przypadku; bezzasadne przyjęcie rzeczowej przeciętnej prędkości w oparciu o bliźniaczą sprawę z powództwa M. S., podczas, gdy stan faktyczny odbiegał od tego w niniejszej sprawie; bezzasadne pominięcie wyników płynących z raportów G. M. i (...);

- przyjęcie, że powód średnio spędzał czas 20 minut na obsłudze placówki handlowej, podczas, gdy: fundamentalny dowód (z opinii biegłego) jaki został przeprowadzony na tą okoliczność podawał dane odmienne tj. 13 minut; zeznania świadków prowadziły do wniosku o czasie krótszym niż przyjął to Sąd w wariantcie B opinii biegłego; oparcie się na nieprofesjonalnej opinii podmiotu trzeciego firmy (...), bez należytego porównania stanu występującego w jednym i drugim przypadku; bezzasadne przyjęcie rzeczowego czasu obsługi w oparciu o bliźniaczą sprawę z powództwa M. S., podczas, gdy stan faktyczny odbiegał od tego w niniejszej sprawie; bezzasadne pominięcie wyników płynących z raportów (...);

- przyjęcie, że powód bezpośrednio po zakończonej trasie dokonywał tankowania pojazdu i wracał do firmy pozwanego, podczas, gdy z zeznań świadków, strony pozwanej, jak i wniosków płynących z procederu poboru paliwa i miejscu jego deponowania, wynika wniosek, że po zakończonej trasie powód musiał udawać się do miejsca zamieszkania.

- przyjęcie przebiegu pojazdu w oparciu o jego ogólny przebieg, realizowany przez wszystkich kierowców, a nie wyłącznie przez powoda, a następnie na tych danych wyliczenie czasu przejazdu i godzina nadliczbowych, podczas gdy Sąd winien zastosować jedynie kilometrówkę powoda do dalszych ustaleń i obliczeń czasu pracy.

- przyjęcie ilości przejechanych kilometrów przez powoda w oparciu o różne warianty i dane podane przez pozwanego w toku postępowania karnego i dokonanie wyliczeń, w których wnioski nie wynikają z podstawionych danych (błędy w wyliczeniach);

- przyjęcie wariantu B opinii biegłego sądowego, podczas gdy biegły posiadający wiadomości specjalistyczne rekomendował inny wariant, a sporządzenie wariantu na którym Sąd meriti finalnie oparł swoje wyliczenia, stanowiło nie przejaw wiedzy i doświadczenia biegłego, a zalecenia i postulaty tut. Sądu (o czym biegły kilkakrotnie nadmieniał w opiniach i wyjaśnieniach pisemnych i ustnych).

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 8 Kodeksu pracy poprzez niezastosowanie i uznanie iż zachowanie powoda przyznanie przez niego w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową Ł. w Ł. o przywłaszczenie paliwa jako rzekomą rekompensatę za godziny nadliczbowe, a następnie skierowanie roszczenia o zasądzenie na jego rzecz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych - nie stanowiło nadużycia prawa podmiotowego, albowiem pozwany z uwagi na swoje wcześniejsze zachowanie (polegające na pogwałceniu praw powoda) nie jest uprawniony do skorzystania z tego prawa, podczas gdy ta argumentacja Sądu winna odnosić się do strony powodowej i jej zachowania polegającego z jednej strony na zaborze paliwa w celu zrekompensowania sobie godzin nadliczbowych, a następnie domagania się ponownej zapłaty za nie w pieniądzu. W odniesieniu zaś do sytuacji prawnej pozwanego, reguła określona w art. 8 k. p. znajduje w pełni zastosowanie, z uwagi na domaganie się przez powoda ponownie świadczenia z tego samego tytułu.

- art. 151 Kodeksu pracy poprzez uznanie, że powód pracował w godzinach nadliczbowych, podczas, czas gdy powód w tym czasie przebywał w domu, a ewentualne wystąpienie godzin nadliczbowych było spowodowane jedynie brakiem dobrej organizacji pracy powoda i miało miejsce bez zgody i wiedzy pozwanego.

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów strona apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części;
2. zasądzenie na rzecz pozwanego od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwanego strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego od pozwanego na rzecz powoda według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje

Zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa. Wskazać należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasady ich swobodnej oceny i w oparciu o zasadnie przyjęty stan faktyczny sprawy, prawidłowo zastosował konkretnie przywołane przepisy prawa materialnego. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne, ocenę materiału dowodowego oraz rozważania prawne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne.

Przede wszystkim brak jest uzasadnionych podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k. p. c.

Przepis art. 233 § 1 k. p. c. stanowi, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k. p. c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k. p. c. wymaga zatem wykazania, iż Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego

rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego. Odmienna ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego przedstawiona przez powoda, a w zasadzie odmienne wnioski wyprowadzone na podstawie tych samych okoliczności pozostają jedynie w sferze dyskusji i nie są wystarczające do uznania, że Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania, a jego ocena jest dowolna.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że zarzuty apelacji odnoszące się do kwestii poczynionych ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy są chybione oraz nie zasługują na aprobatę. Przede wszystkim niezasadnym jest zarzut apelacji, dotyczący pominięcia wniosków zawartych w treści uzasadnienia postanowienia o umorzeniu dochodzenia. W toku procesu Sąd Rejonowy dokonał właściwych ustaleń, co do zachowania pracowników pozwanego i zagadnienia pobierania paliwa na własny użytek. Jak słusznie podkreślono w stanie faktycznym sprawy, pracownicy pobierali paliwo na własne potrzeby, był to proceder powszechnie znany, jednakże brak było ustaleń, iż paliwo stanowi rekompensatę za pracę w godzinach nadliczbowych. Ponadto, przedmiotem niniejszej sprawy jest ustalenie wysokości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Tym samym brak jest podstaw do zajmowania się kwestią ilości pobranego paliwa przez powoda oraz ustalenia, czy stanowiło ono składnik wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Sąd Rejonowy słusznie wskazał dwie okoliczności dotyczące złożonego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa do prokuratury: po pierwsze pozwany nie złożył zażalenia na powyższe postanowienie, po drugie – zawiadomienie zostało złożone wyłącznie w stosunku do pracowników, którzy wystąpili na drogę sądową z byłym pracodawcą. Wobec braku rzetelnej dokumentacji pracowniczej pracodawca nie byłby również w stanie udowodnić, jaka ilość paliwa została rzeczywiście pobrana oraz czy jej wartość odpowiada wysokości należnego wynagrodzenia. W konsekwencji, Sąd Okręgowy przychylił się do ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy nie znajdując podstaw do ich zmiany. W sposób prawidłowy ustalono, że pobrane paliwo nie stanowiło wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych opierając się w tym zakresie na zgromadzonym materiale dowodowym w przedmiotowej sprawie. Brak jest podstaw uzasadniających czynienie odmiennych ustaleń opartych wyłącznie na wnioskach prokuratury. Na marginesie należy dodać, że nawet przy założeniach zgodnych z oczekiwaniami pozwanego, nie miałyby one realnego wpływu na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, gdyż jak wskazano powyżej, faktem jest, że powód pracował w godzinach nadliczbowych oraz że nie otrzymał z tego tytułu należnego wynagrodzenia. Także żądania apelującego prowadzą do sprzecznych wniosków. Z jednej strony apelujący wnosi o ustalenie, iż powód pobrane paliwo traktował jako ekwiwalent za pracę w godzinach nadliczbowych, by w kolejnej części pisma kategorycznie zaprzeczyć, że praca w godzinach nadliczbowych w ogóle była świadczona. Uwzględnienie wszystkich wniosków apelującego prowadziłoby zatem do sprzecznych uzgodnień co do stanu faktycznego sprawy.

Odnosząc się do zarzutu pominięcia okoliczności, iż kierowca nie był zobligowany do niezwłocznego odstawienia auta po zakończonej trasie należy podkreślić, że przyjęte w sprawie ustalenia faktyczne odpowiadają w istocie żądaniom apelującego. W stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy przyjął, że kierowcy nie mieli obowiązku natychmiastowego powrotu po zakończeniu trasy. Nie ma to jednak wpływu na rozstrzygnięcie w sprawie, gdyż nie oznacza jeszcze, że po zakończeniu trasy pozwany wracał do miejsca zamieszkania i nie świadczył pracy.

Mając na uwadze powyższe, zarzut apelacyjny jest chybiony i nie zasługuje

na aprobatę. Jednocześnie podkreślenia wymaga, iż pozwany wielokrotnie powoływał się w sprawie na okoliczność, zgodnie z którą powód miał po zakończeniu trasy przebywać w domu, a w konsekwencji nie wykonywał pracy w godzinach nadliczbowych. Należy jednak zauważyć, że są to twierdzenia gołosłowne, które nie znajdują odzwierciedlenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Pozwany nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Ponadto, w toku postępowania przyznał, że nigdy nie widział powoda w godzinach pracy w jego miejscu zamieszkania. Okoliczności tej nie potwierdzili także przesłuchani w sprawie świadkowie. Brak zatem jakichkolwiek podstaw do uznania, że po zakończonej trasie powód przebywał w domu, by następnie w godzinach wieczornych zatankować pojazd, a następnie odstawić służbowy samochód do magazynu. Natomiast żadne inne dowody na poparcie tezy pozwanego nie zostały w toku procesu zaprezentowane. Na marginesie należy zatem dodać, że ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To one, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Na powyższe wskazuje przepis art. 3 k. p. c., który wskazuje, że to na stronach ciąży obowiązek dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i przedstawiania dowodów na ich poparcie; a nadto przepis art. 232 k. p. c., zgodnie z którym strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Nie jest rzeczą sądu wyszukiwanie dowodów w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron, a dopuszczenie dowodu z urzędu jest dobrowolne i nie może naruszać zasady bezstronności. Ewentualne ujemne skutki nieprzedstawienia dowodu lub też zaferowania dowodów nie pozwalających poczynić kategorię ustaleń lub budzących istotne wątpliwości obciążają stronę (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, z dnia 26 października 2016 r., III AUa 961/16, Legalis nr: 1556431). Tym samym to na pozwanym spoczywał obowiązek przedstawienia takich dowodów, które w sposób niebudzący wątpliwości potwierdzałyby zasadność jego stanowiska.

Oczywiście konsekwencją nieprzedstawienia dowodów co do przebywania w godzinach pracy przez powoda w miejscu zamieszkania są też dalsze ustalenia Sądu Rejonowego, zgodnie z którymi powód po zakończeniu trasy dokonywał tankowania pojazdu i wracał do siedziby pracodawcy. Przy dokonaniu powyższych ustaleń Sąd rozważył w sposób wszechstronny cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Tym samym poczynione ustalenia nie były wyłącznie konsekwencją biernej postawy pozwanego oraz braku inicjatywy dowodowej, lecz odzwierciedlały stan faktyczny ustalony na podstawie innych źródeł dowodowych.

W zakresie oceny wniosków wpływających z licznych przeprowadzonych w sprawie opinii biegłego specjalisty, który ustalił wymiar czasu pracy powoda oraz przysługujące mu wynagrodzenie z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, Sąd Okręgowy podkreśla, że zarzuty apelacyjne są chybione. Sąd Rejonowy dokonał wyczerpującej oraz wnikliwej analizy przeprowadzonych opinii biegłego specjalisty i oparł rozstrzygnięcie na podstawie wariantu, który korespondował z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Ponadto, Sąd pierwszej instancji w sposób szczegółowy i dokładny omówił także motywy, dla których zdecydował się na wybór wariantu B opinii. Przedstawione przez pozwanego zarzuty w istocie sprowadzają się jedynie do polemiki z oceną dowodową dokonaną przez Sąd Rejonowy. Jednocześnie apelujący nie powołał się na konkretne i rzeczowe argumenty pozwalające na podważenie zasadności stanowiska Sądu pierwszej instancji. Nie wskazano również przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, iż Sąd Rejonowy przy ocenie wniosków z opinii biegłego poczynił własne ustalenia nie mając w tym zakresie specjalistycznej wiedzy oraz ignorując wyjaśnienia złożone przez biegłego. Powyższe zarzuty nie są jednak zasadne. Sąd Rejonowy odwołał się do wielu dowodów oraz argumentów, którym przyznał moc dowodową, a które przeważały o wyborze jednego z wariantów opinii biegłego specjalisty. Ponadto, wybranie innego wariantu z opinii biegłego, mniej korzystanego dla pozwanego, nie dyskredytuje tej opinii ani nie świadczy o tym, że Sąd Rejonowy podważył wiedzę

i doświadczenie biegłego specjalisty. Tym bardziej, że finalnie to właśnie na danych zawartych w treści opinii oparto rozstrzygnięcie w sprawie. Natomiast sam wybór jednego z kilku zaprezentowanych w opinii wariantów został dokonany w oparciu o całokształt okoliczności sprawy. Odwołanie się do sprawy innego z pracowników, tj. M. S., oraz ustaleń w zakresie przyjętej średniej prędkości (40 km/h) oraz średniego czasu postoju (20 minut) stanowiły jedynie materiał pomocniczy w stosunku do dowodów z dokumentów oraz zeznań świadków jakie zostały przeprowadzone w sprawie i nie stanowiły wyłącznej podstawy rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu Okręgowego, nawet przy założeniu, że w podobnej sprawie występowały istotne różnice dotyczące parametrów trasy oraz punktów handlowych, do których udawał się inny pracownik, nie dyskwalifikuje to ustaleń poczynionych w tej sprawie lecz stanowi ważny punkt odniesienia z uwagi na podobne warunki pracy oraz kontekst sprawy. Natomiast posiłkowanie się opinią podmiotu trzeciego, tj. firmy (...) nie przesądza jeszcze o braku profesjonalizmu tej jednostki tylko dlatego, że nie jest to opinia biegłego specjalisty. Tym bardziej, że dane uzyskane od tego podmiotu w przeważającej części pokrywały się z informacjami uzyskanymi w ramach dowodów z przesłuchania świadków. Świadczyli, że pojazdy były przeładowane, co jak podkreślił Sąd Rejonowy, bez wątpienia wpływało także na dynamikę jazdy. Tym samym przyjęcie, że średnia prędkość pojazdu wynosiła 40 km/h jest jak najbardziej prawdopodobna. W szczególności, że w spornym okresie trwały na wielu trasach liczne remonty wpływające na prędkość poruszania się pojazdów w ruchu drogowym. Również czasu potrzebny na wykonanie wszelkich czynności związanych z dostawą towaru jest czasem uśrednionym. Oznacza to, że być może w niektórych sytuacjach czas dostawy był krótszy jednakże mógł on również ulec wydłużeniu ze względu na sprawdzenie towaru czy przeliczenie otrzymanej gotówki przez kierowcę. Biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego trudno przyznać rację stronie pozwanej, która optowała za przyjęciem wariantu, zgodnie z którym 13 minut było wystarczającym czasem do wykonania wszystkich czynności, związanych z dostawą towaru do punktu handlowego.

Należy również podkreślić, że posiłkowanie się subsydiarnymi materiałami dowodowymi było w sprawie niezbędne ze względu na niedopełnienie przez pozwanego jego podstawowych obowiązków związanych z prowadzeniem ewidencji czasu pracy pracowników. Gdyby pracodawca w sposób rzetelny realizował swoje zadania, jakie nakładają na niego przepisy prawa, prowadząc pełną i odpowiadającą rzeczywistości dokumentację, możliwe byłoby w sposób niebudzący wątpliwości ustalenie wszystkich okoliczności faktycznych sprawy, a przede wszystkim czasu pracy powoda. Taka dokumentacja nie była jednak prowadzona, zapewne w celu ukrycia faktu przekraczania norm dobowych oraz tygodniowych czasu pracy jakie wynikają z Kodeksu pracy.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego co do nieuwzględnienia danych z G. M. z roku 2014, albowiem wskazywały one stan dróg z tego właśnie okresu, a nie okresu zatrudnienia powoda. W tym zakresie stanowisko Sądu Rejonowego zostało szczegółowo uzasadnione poprzez wskazanie wielu przykładów dotyczących nowych autostrad i obwodnic, które nie istniały w spornym okresie. Tym samym dalsze rozważania tego zagadnienia wydają się niecelowe. Podobnie przedstawia się kwestia nieuwzględnienia do wyliczenia czasu pracy powoda danych złożonych przez (...), gdyż jak wskazał Sąd Rejonowy znajdujące się tam dane dotyczą informacji o trasach i przejazdach z okresu od września do listopada 2012 roku, a więc okresu już po rozwiązaniu stosunku pracy powoda. Sąd Okręgowy przychylił się do powyższej argumentacji jednocześnie nie znajdując podstaw do rozważenia zarzutów apelacji w postaci bezzasadnego pominięcia wyników płynących z raportów Gogle M. oraz (...). Pozwany nie wskazał z jakich przyczyn, w jego ocenie, nieuwzględnienie powyższych danych było bezzasadne.

W konsekwencji, jego twierdzenia są gołosłowne oraz nieoparte żadnymi dowodami. Samo wskazanie, że w informacjach z (...) przedstawiona trasa dotyczy innych placówek handlowych, lecz tych samych miast, nie jest wystarczająca do uznania, że wnioski wypływające z tego raportu są wiarygodnym i miarodajnym źródłem dowodowym wobec przedstawienia w toku procesu dokumentów poświadczających rzeczywisty wymiar przejechanych kilometrów. Ponadto, dane z (...) przedstawiały inny okres niż ten, którego dotyczy sprawa.

Również kwestia przyjęcia przez Sąd Rejonowy danych dotyczących przejechanych przez kierowcę kilometrów została przez pozwanego zakwestionowana. W ocenie Sądu Okręgowego, stanowisko Sądu pierwszej instancji

jest prawidłowe. Słusznie wskazano, że do ustalenia rzeczywistego czasu pracy powoda przyjęto szereg dowodów zgromadzonych

w sprawie, takich jak: karty, w których były wpisywane przejechane kilometry, miejsca pobytu, ilość tankowanego paliwa oraz przebieg pojazdu – tzw. kilometrówki, które uzupełniono załączonymi przez powoda zapisami z terminarza. Ponadto, trafnie podkreślono,

że tzw. kilometrówki zostały złożone przez pozwanego w przedmiotowej sprawie,

jak również w toku postępowania przygotowawczego. Tym samym pozwany już w ramach postępowania przygotowawczego, dla wykazania ilości zużytego przez powoda paliwa ponad normę, wykazywał przy pomocy tych dokumentów autentyczność tych danych i miarodajność dla poczynienia niezbędnych ustaleń, by w niniejszej sprawie je negować.

Odnosząc się do kwestii naruszenia prawa materialnego, tj. art. 8 k. p. powyższy zarzut nie zasługuje na uwzględnienie. W doktrynie i orzecznictwie nie budzi wątpliwości,

że możliwość skorzystania z zarzutu nadużycia prawa podmiotowego wyrażona w art. 8 k. p. uzależniona jest od nienagannego zachowania strony, która ten zarzut podnosi. Wskazana zasada nazywana jest „zasadą czystych rąk”, zgodnie z którą nie może powoływać się na naruszenie zasad współżycia społecznego ten, kto sam je narusza (np. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna, z dnia 12 czerwca 2013 r., II CSK 632/12, Legalis nr: 753894). Oczywiście o nadużyciu prawa podmiotowego decydują obiektywne kryteria oceny w postaci sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem prawa podmiotowego. Zastosowanie tego przepisu nie może prowadzić do modyfikacji normy prawnej, ani do nabycia prawa lub jego zniweczenia. Uwzględnienie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego oznacza jedynie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych, ocenianych in casu, przyznane normą prawną istniejące prawo podmiotowe zostaje zakwalifikowane jako wykonywane bezprawnie i w konsekwencji nie podlega ochronie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku - I Wydział Cywilny, z dnia 27 lipca 2017 r., I ACa 1113/16, Legalis nr: 1712679). Natomiast przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania

w stosunkach społecznych. Przy ustalaniu ich znaczenia można więc odwoływać się do takich powszechnie używanych i znanych pojęć, jak „zasady słuszności”, „zasady uczciwego obrotu”, „zasady uczciwości” czy „lojalności”. Klauzula generalna musi być jednak wypełniona konkretną treścią, odnoszącą się do okoliczności sprawy rozpoznawanej przez Sąd. Stwierdzenie, że powód nadużywa prawa podmiotowego, wymaga ustalenia okoliczności pozwalających skonkretyzować, które działania pozostają w sprzeczności

z normami moralnymi godnymi ochrony i przestrzegania w stosunkach społecznych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie - I Wydział Cywilny, z dnia 19 października 2017 r.,

I ACa 534/17, Legalis nr: 1732995).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejsze sprawy warto dodać,

że w większości orzeczeń odwołujących się do zasady czystych rąk SN odmówił udzielenia ochrony stronie powołującej się na zarzut naruszenia prawa podmiotowego przez drugą stronę nie ze względu na to, że sama naruszyła zasady współżycia społecznego, lecz ze względu na to, że naruszyła je w rażącym stopniu, istotnie oraz ciężko (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy, (...) i Spraw Publicznych, z dnia 20 stycznia 2011 r., I PK 135/10, Legalis nr: 361400). Dlatego sama okoliczność naruszenia praw pracowników nie przesądza jeszcze o stwierdzeniu nadużycia zarzutu naruszenia prawa podmiotowego przez pozwanego. W przedmiotowej sprawie istotna jest skala oraz rozmiar tych naruszeń.

W toku sprawy niewątpliwie ustalono, że kierowcy permanentnie pracowali ponad normy wynikające z prawa pracy, nawet po 12 godzin dziennie. Ponadto, pracownicy wielokrotnie informowali przełożonego o pracy w godzinach nadliczbowych oraz nadmiarze obowiązków wynikających z długości trasy i przypadających na nią ilości punktów handlowych.

Za naganny i nieakceptowalny należy zatem uznać stosunek pracodawcy do praw pracowników. Sugerowanie możliwości złożenia wypowiedzenia kierowcom niezadowolonym z pracy w godzinach nadliczbowych oraz zatrudnianie pracowników za najniższym wynagrodzeniem i brak zapłaty wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, stoi w opozycji do prawa pracownika do odpoczynku oraz godziwego wynagrodzenia za pracę. O

świadomości pracodawcy co do pracy w godzinach nadliczbowych świadczy również zmiana systemu czasu pracy na zadaniowy, a także brak rzetelnej ewidencji czasu pracy. Były to próby ochrony pozwanego przed roszczeniami pracowników oraz ukrycia faktu pracy ponad obowiązujące normy. W konsekwencji, żądanie oddalenia powództwa z uwagi na dyspozycję art. 8 k. p. jest nieuzasadnione.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k. p. c., w pkt 1 sentencji wyroku Sąd Okręgowy oddalił apelację.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą orzeczono w pkt 2 sentencji wyroku w oparciu o art. 98 k. p. c. w zw. § 2 pkt 5 w zw. § 9 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (t. j. Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).

K. J.